

„GAUDETE ET EXSULTATE”

O POWOŁANIU DO ŚWIĘTOŚCI W ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM

1. „Cieszcie się i radujcie” (Mt 5, 12) mówi Jezus ludziom, którzy są prześladowani lub ponizani ze względu na Jego sprawę. Pan chce od nas wszystkiego, a to, co oferuje, to życie prawdziwe, szczęście, dla którego zostaliśmy stworzeni. Chce, abyśmy byli świętymi i nie oczekuje, że zadowolimy się życiem przeciętnym, rozwodnionym, pustym. Istotnie, powołanie do świętości na różne sposoby jest obecne na kartach Biblii już od pierwszych jej stron. Pan zaproponował je Abrahamowi w następujący sposób: „Żyj ze Mną w zażyłości i bądź bez skazy” (Rdz 17,1).

2. Nie należy spodziewać się tutaj traktatu o świętości, z wieloma definicjami i rozróżnieniami, które mogłyby ubogacić ten ważny temat, lub z analizami, które można by przeprowadzić odnośnie do dróg uświęcenia. Moim skromnym celem jest przedstawienie po raz kolejny powołania do świętości, próbując ująć je w aktualnym kontekście, z jego zagrożeniami, wyzwaniem i możliwościami. Ponieważ Pan każdego z nas wybrał, „abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1, 4).

I. POWOŁANIE DO ŚWIĘTOŚCI

Święci, którzy nas wspierają i nam towarzyszą

3. W Liście do Hebrajczyków wspomniani są różni świadkowie, którzy zachęcają nas, by „wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach” (por. 12, 1). Mowa tam o Sarze, Abrahamie, Mojżeszu, Gedeonie i kilku innych (por. rozdz. 11). W szczególności jesteśmy zachęceni do uznania, że mamy „dokoła siebie mnóstwo świadków” (12, 1), którzy nas wspierają, abyśmy nie zatrzymywali się w drodze, którzy pobudzają nas do kontynuowania naszej drogi do celu. A wśród nich może być nasza własna matka, babcia lub inne bliskie osoby (por. 2Tm 1, 5). Może ich życie nie zawsze było doskonałe, ale, nawet pośród niedoskonałości i upadków, szli naprzód i podobali się Panu.

4. Święci, którzy znaleźli się już w obecności Boga, utrzymują z nami więzy miłości i komunii. Świadczy o tym Księga Apokalipsy, która mówi o wstawiennictwie, jakiego podejmują się męczennicy: „ujrzałem pod ołtarzem dusze zabitych dla Słowa Bożego i dla świadectwa, jakie mieli. I głosem donośnym tak zawołały: «Dokądże, Władco święty i prawdziwy, nie będziesz sądził?»” (6, 9-10). Możemy powiedzieć, że „towarzyszami nam przyjaciele Boga, otaczają nas i prowadzą (...). Nie muszę nieść sam tego, czego w istocie nie byłbym w stanie sam udźwignąć. Rzesza świętych Bożych ochrania mnie, wspomaga i prowadzi”[1].

5. W procesach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych brane są pod uwagę oznaki heroicznego w praktykowaniu cnót, ofiarowanie życia w męczeństwie, a także przypadki, w których potwierdzono ofiarowanie swego życia dla innych, trwające aż do śmierci. Ten dar z siebie jest wyrazem przykładowego naśladowania Chrystusa i zasługuje na podziw wiernych[2]. Przypomnijmy na przykład bł. Marię Gabrielę Sagheddu, która ofiarowała swoje życie za jedność chrześcijan.

Święci z sąsiedztwa

6. Nie myślimy tylko o tych, którzy są już beatyfikowani lub kanonizowani. Duch Święty rozlewa świętość wszędzie w świętym i wiernym ludzie Bożym, gdyż „podobano się [...] Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wyłączeniem wszelkich wzajemnych powiązań, lecz ustanowić ich jako lud, który uznałby Go w prawdzie i Jemu święcie służył”[3]. W historii zbawienia Pan zbawił lud. Nie istnieje pełna tożsamość bez przynależności do ludu. Z tego względu nikt nie zbawia się sam, jako wyizolowana jednostka, ale Bóg przyciąga nas, biorąc pod uwagę złożoną sieć relacji międzyludzkich, które się nawiązują we wspólnocie ludzkiej: Bóg zechciał wejść w dynamikę ludową, w dynamikę ludu.

7. Lubię dostrzegać świętość w cierpliwym ludzie Bożym: w rodzicach, którzy z wielką miłością pomagają dorastać swoim dzieciom, w mężczyznach i kobietach pracujących, by zarobić na chleb, w osobach chorych, w starszych zakonnicach, które nadal się uśmiechają. W tej wytrwałości, aby iść naprzód, dzień po dniu, widzę świętość Kościoła walczącego. Jest to często „świętość z sąsiedztwa”, świętość osób, które żyją blisko nas i są odbiciem obecności Boga, albo, by użyć innego wyrażenia, są „klasą średnią świętości”[4].

8. Dajmy się pobudzić znakami świętości, jakie ukazuje nam Pan poprzez najpokorniejszych członków tego ludu, który „uczestniczy także w prorockiej funkcji Chrystusa, szerząc o Nim żywe świadectwo przede wszystkim życiem wiary i miłości”[5]. Pomyślmy, jak sugeruje nam św. Teresa Benedykta od Krzyża, że poprzez wielu z nich budowana jest prawdziwa historia: „W najciemniejszej nocy powstają najwięksi prorocy i święci. Jednak ożywiający nurt życia mistycznego pozostaje niewidzialny. Z pewnością decydujące wydarzenia w dziejach świata były zasadniczo

spowodowane przez dusze, o których książki historyczne nic nie mówią. A to, jakim duszom powinniśmy dziękować za decydujące wydarzenia z naszego życia osobistego, to coś, co poznamy jedynie w dniu, w którym wszystko ukryte zostanie odkryte”[6].

9. Świętość jest najpiękniejszym obliczem Kościoła. Ale także poza Kościołem katolickim, w bardzo różnych środowiskach, Duch wzbudza „znaki swojej obecności, które pomagają samym uczniom Chrystusa”[7]. Ponadto św. Jan Paweł II przypomniał nam, że „Świadectwo dawane Chrystusowi aż do przelania krwi, stało się wspólnym dziedzictwem zarówno katolików, jak prawosławnych, anglikanów i protestantów”[8]. Podczas pięknego ekumenicznego nabożeństwa, które pragnął on sprawować w Koloseum, podczas Jubileuszu Roku 2000, powiedział, że męczennicy są „dziedzictwem przemawiającym donioślejszym głosem niż podziały”[9].

Pan wzywa

10. Wszystko to jest ważne. Jednak poprzez tę adhortację chciałbym przede wszystkim przypomnieć o powołaniu do świętości, które Pan kieruje do każdego z nas, o tym wezwaniu, które kieruje też do ciebie: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty” (Kpł 11, 44; 1P 1, 16). Sobór Watykański II powiedział to dobitnie: „Wszyscy wierni, wyposażeni w tyle tak wielkich środków zbawienia, we wszystkich sytuacjach życiowych i w każdym stanie powołani są przez Pana, każdy w właściwej sobie drodze, do doskonałej świętości, jak sam Ojciec jest doskonały”[10].

11. „Każdy na swojej drodze” - mówi Sobór. Nie można się więc zniechęcać, podziwiając wzory świętości, które wydają się nieosiągalne. Istnieją świadectwa przydatne, by nas pobudzić i motywować, ale nie dzięki temu, że próbujemy je kopiować, gdyż to mogłoby nas jeszcze oddalić od wyjątkowej i specyficznej drogi, jaką przygotował dla nas Pan. Liczy się to, aby każdy wierny rozpoznał swoją drogę i wydobył z siebie to, co ma najlepszego, to, co najbardziej osobistego Bóg w nim umieścił (por. 1Kor 12, 7), a nie marnował sił, usiłując naśladować coś, co nie było dla niego pomyślane. Wszyscy jesteśmy powołani, aby być świadkami, ale istnieje wiele egzystencjalnych form świadectwa[11]. Istotnie, kiedy wielki mistyk św. Jan od Krzyża pisał swoją *Pieśń duchową*, wołał uniknąć zasad ustalonych dla wszystkich na raz i wyjaśnił, że jego wiersze zostały napisane, aby „każdy według pragnienia i stanu swej duszy”[12] się nimi radował. Ponieważ boskie życie udziela się „jednym w ten sposób, drugim w inny”[13].

12. Wśród różnorodnych form, chcę podkreślić, że także „geniusz kobiecy” przejawia się w kobiecych stylach świętości, niezbędnych do odzwierciedlenia świętości Boga na tym świecie. To właśnie w czasach, kiedy kobiety były najbardziej wykluczane, Duch Święty pobudził święte, których urok spowodował nowe dynamiki duchowe i ważne reformy w Kościele. Możemy wspomnieć św. Hildegardę z Bingen, św. Brygidę, św. Katarzynę ze Sieny, św. Teresę z Avila i św. Teresę z Lisieux. Muszę jednak przypomnieć także wiele nieznanych lub zapomnianych kobiet, które, każda na swój sposób, podtrzymywały i przekształcały rodziny i wspólnoty dzięki sile swojego świadectwa.

13. Powinno to pobudzać i zachęcać każdego do oddania siebie całkowicie, aby wzrastać ku temu wyjątkowemu i niepowtarzalnemu planowi, jaki odwiecznie miał dla niego Bóg: „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię” (Jr 1, 5).

Także dla ciebie

14. Aby być świętymi, nie trzeba być biskupami, kapłanami, zakonnikami ani zakonnicami. Często mamy pokusę, aby sądzić, że świętość jest zarezerwowana tylko dla tych, którzy mają możliwość oddalenia się od zwykłych zajęć, aby poświęcać wiele czasu modlitwie. Ale tak nie jest. Wszyscy jesteśmy powołani, by być świętymi, żyjąc z miłością i dając swe świadectwo w codziennych zajęciach, tam, gdzie każdy się znajduje. Jesteś osobą konsekrowaną? Bądź świętym, żyjąc radośnie swoim darem. Jesteś żonaty albo jesteś mężatką? Bądź świętym, kochając i troszcząc się o męża lub żonę, jak Chrystus o Kościół. Jesteś pracownikiem? Bądź świętym wypełniając uczciwie i kompetentnie swoją pracę w służbie braciom. Jesteś rodzicem, babcią lub dziadkiem? Bądź świętym, cierpliwie ucząc dzieci naśladowania Jezusa. Sprawujesz władzę? Bądź świętym, walcząc o dobro wspólne i wyrzekając się swoich interesów osobistych[14].

15. Pozwól, by łaska twego chrztu owocowała na drodze świętości. Pozwól, aby wszystko było otwarte na Boga i dlatego wybierz Jego, wybieraj Boga wciąż na nowo. Nie zniechęcaj się, ponieważ masz moc Ducha Świętego do tego, by świętość była możliwa. Ona w głębi jest owocem Ducha Świętego w twoim życiu (por. Ga 5, 22-23). Kiedy odczuwasz pokusę, by zaplątać się w swoją słabość, podnieś oczy ku Ukrzyżowanemu i powiedz: „Panie, jestem biedakiem, ale Ty możesz dokonać cudu uczynienia mnie trochę lepszym”. W świętym i składającym się z grzeszników Kościele znajdziesz wszystko, czego potrzebujesz, aby wzrastać ku świętości. Pan napełnił go darami ze Słowem, z sakramentami, sanktuariami, życiem wspólnot, świadectwem swoich świętych i wielopostaciowym pięknem, które pochodzi z miłości do Pana „jak oblubienica strojna w swe klejnoty” (por. Iz 61, 10).

16. Ta świętość, do której wzywa cię Pan, będzie wzrastała przez małe gesty. Na przykład: pewna kobieta idzie na targ, by zrobić zakupy, spotyka sąsiadkę, zaczyna z nią rozmawiać i dochodzi do krytyki. Wówczas ta kobieta mówi w swoim wnętrzu: „Nie, nie będę o nikim mówić źle”. To jest krok ku świętości. Następnie w domu, jej syn chce z nią porozmawiać o jego fantazjach i chociaż jest zmęczona, siada obok niego i słucha z cierpliwością i miłością. To kolejna ofiara, która uświęca. Kiedy przeżywa chwilę udreki, pamięta o miłości Najświętszej Maryi Panny, bierze różaniec i modli się z wiarą. To jest kolejna ścieżka świętości. Potem, gdy wychodzi na ulicę, spotyka ubogiego i zatrzymuje się, by porozmawiać z nim z miłością. To jest następny krok.

17. Czasami życie stawia przed nami większe wyzwania i poprzez nie Pan zachęca nas do nowych nawróceń, które pozwalają, aby Jego łaska lepiej przejawiała się w naszym życiu „aby nas uczynić uczestnikami swojej świętości” (Hbr 12, 10). Innym razem chodzi jedynie o znalezienie doskonalszej formy życia tym, co już czynimy: „Wszystkie te natchnienia odnosiły się do spraw zwyczajnych, lecz spełniane były z doskonałością nadzwyczajną”[15]. Kiedy kardynał François-Xavier Nguyen Van Thuan był w więzieniu, postanowił nie wypalać się w jałowym oczekiwaniu na uwolnienie, ale „przeżywać chwilę obecną napełniając ją miłością”. A realizował to konkretnie w następujący sposób: „wykorzystam zatem te okazje, które nadarzają się każdego dnia, żeby dokonywać zwykłych czynów w niezwykle sposób”[16].

18. Tak więc, pod wpływem Bożej łaski, na wiele sposobów budujemy tę postać świętości, jakiej chciał dla nas Bóg, lecz nie czynimy tego jako istoty samowystarczalne, ale „jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej” (1P 4,10). Biskupi nowozelandzcy słusznie uczyli nas, że można kochać bezwarunkową miłością Pana, ponieważ Zmartwychwstały dzieli swe potężne życie z naszym delikatnym życiem: „Jego miłość nie ma granic i raz dana nigdy nie została wycofana. Była bezwarunkowa i pozostała wierna. Taka miłość nie jest łatwa, ponieważ często jesteśmy bardzo słabi. Jednak, abyśmy starali się kochać tak, jak Chrystus nas umiłował, On sam dzieli się z nami swoim własnym zmartwychwstałym życiem. W ten sposób nasze życie ukazuje Jego moc w działaniu nawet pośród ludzkiej słabości”[17].

Twoja misja w Chrystusie

19. Chrześcijanin nie może myśleć o swojej misji na ziemi, nie pojmując jej jako drogi świętości, ponieważ „wołą Bożą jest wasze uświęcenie” (1Tes 4, 3). Każdy święty jest misją; jest planem Ojca, by odzwierciedlać, ucieleśniać w danym momencie dziejów, pewien aspekt Ewangelii.

20. Misja ta znajduje pełny sens w Chrystusie i można ją zrozumieć jedynie rozpoczynając od Niego. W swej istocie świętość, to przeżywanie w zjednoczeniu z Nim tajemnic swojego życia. Polega ona na złączeniu się ze śmiercią i zmartwychwstaniem Pana w sposób wyjątkowy i osobisty, w nieustannym umieraniu i powstawaniu z martwych wraz z Nim. Może ona jednak oznaczać również odtwarzanie w swoim życiu różnych aspektów ziemskiego życia Jezusa: Jego życia ukrytego, życia wspólnotowego, Jego bliskości względem ostatnich, Jego ubóstwa oraz innych przejawów Jego dawania siebie ze względu na miłość. Kontemplacja tych tajemnic, zaproponowana przez św. Ignacego z Loyoli, prowadzi nas do tego, aby je ucieleśniać także w naszych wyborach i postawach[18]. Ponieważ „wszystko w życiu Jezusa jest znakiem Jego misterium”[19], „całe życie Chrystusa jest objawieniem Ojca”[20], „całe życie Chrystusa jest misterium Odkupienia”[21], „całe życie Chrystusa jest misterium «rekapitulacji»”[22], i „wszystko, co Chrystus przeżył, czynił po to, abyśmy mogli przeżywać to w Nim i aby On przeżywał to w nas”[23].

21. Planem Ojca jest Chrystus, a my w Nim. Ostatecznie, to Chrystusa miłuje w nas, ponieważ „świętość chrześcijańska to nic innego, jak życie pełnią miłości”[24]. Dlatego „miarą świętości jest to, jak wiele jest w naszym życiu z Chrystusa, oraz na ile, mocą Ducha Świętego, kształtujemy nasze życie na podobieństwo Jego życia”[25]. W ten sposób każdy święty jest orędziem, które Duch Święty bierze z bogactwa Jezusa Chrystusa i przekazuje Jego ludowi.

22. Aby rozpoznać, jak brzmi to słowo, które Pan pragnie wypowiedzieć poprzez danego świętego, nie należy rozwodzić się nad szczegółami, ponieważ również w nich mogą występować błędy i upadki. Nie wszystko, co święty mówi, jest w pełni wierne Ewangelii, nie wszystko, co czyni, jest autentyczne i doskonałe. Tym, co należy podziwiać, jest całe jego życie, cała jego droga uświęcenia, ta jego postać, która odzwierciedla coś z Jezusa Chrystusa i która odślania się, kiedy udaje się pojąć znaczenie jego osoby jako całości[26].

23. Jest to mocne wezwanie dla nas wszystkich. Także ty powinieneś pojmować całe swe życie jako misję. Spróbuj tego, słuchając Boga na modlitwie i rozpoznając znaki, jakie On ci daje. Zawsze pytaj Ducha Świętego, czego Jezus oczekuje od ciebie w każdej chwili twojego życia i w każdej decyzji, którą musisz podjąć, aby rozemnić miejsce, jakie zajmuje dana kwestia w twojej własnej misji. I pozwól Mu ukształtować w tobie tę osobistą tajemnicę, która odzwierciedla Jezusa Chrystusa we współczesnym świecie.

24. Niech Bóg da, abyś umiał rozpoznać, jakie jest to słowo, to orędzie Jezusa, które Bóg chce powiedzieć światu poprzez twoje życie. Daj się przemienić, daj się odnowić Duchowi, aby to było możliwe, i aby w ten sposób twoja cenna misja nie

została utracona. Pan ją dopełni również pośród twych błędów i złych chwil, pod warunkiem, że nie porzucisz drogi miłości i zawsze będziesz otwarty na Jego nadprzyrodzone działanie, które oczyszcza i oświeca.

Działalność, która uświęca

25. Ponieważ nie można zrozumieć Chrystusa bez Królestwa, które On przyniósł, twoja misja jest nierozdzielnie związana z budowaniem tego Królestwa: „Szukajcie naprzód królestwa Bożego i jego sprawiedliwości” (Mt 6,33). Twoje utożsamienie się z Chrystusem i Jego pragnieniami pociąga za sobą zobowiązanie do budowania wraz z Nim Królestwa miłości, sprawiedliwości i pokoju dla wszystkich. Sam Chrystus chce to przeżywać wraz z Tobą, we wszystkich niezbędnych wysiłkach i wyrzeczeniach, a także w radościach i w owocności, które ci oferuje. Dlatego nie uświęcisz siebie, nie powierzając siebie z ciałem i duszą, aby z tym zaangażowaniem dać z siebie to, co najlepsze.

26. Nie jest zdrowe miłowanie milczenia i unikanie spotkania z drugim, pragnienie odpoczynku i odrzucanie działalności, szukanie modlitwy i umniejszanie posługi. Wszystko może zostać zaakceptowane i zintegrowane jako część naszego życia w tym świecie i włączone w drogę uświęcenia. Jesteśmy powołani do życia kontemplacją pośród działania i uświęcamy się w odpowiedzialnym i hojnym wypełnianiu naszej misji.

27. Czy Duch Święty może nas postać do wypełnienia misji, a jednocześnie żądać, abyśmy od niej uciekali albo unikali poświęcenia się jej całkowicie, żeby zachować spokój wewnętrzny? Czasami odczuwamy pokusę, aby przenieść zaangażowanie duszpasterskie lub zaangażowanie w świecie na dalszy plan, tak jakby były one „rozproszeniem” na drodze uświęcenia i pokoju wewnętrznego. Zapominamy, że „to nie życie ma misję, ale że jest ono misją”[27].

28. Zaangażowanie pobudzone niepokojem, pychą, koniecznością pokazania się i panowania, z pewnością nie będzie uświęcające. Wyzwaniem jest życie darem z siebie w taki sposób, aby wysiłki miały znaczenie ewangeliczne i coraz bardziej utożsamiały nas z Jezusem Chrystusem. Stąd mówi się często na przykład o duchowości katechety, duchowości kleru diecezjalnego, o duchowości pracy. Z tego samego powodu *Evangelii gaudium* chciałem zwieńczyć duchowością misyjną, *Laudato si'* duchowością ekologiczną, zaś *Amoris laetitia* duchowością życia rodzinnego.

29. Nie oznacza to pogardzania chwilami spokoju, samotności i milczenia przed Bogiem. Wręcz przeciwnie. Ponieważ nieustanna nowość narzędzi technologicznych, atrakcyjność podróży, niezliczone oferty konsumpcji, nie zostawiają niekiedy pustych przestrzeni, w których rozbrzmiewa głos Boga. Wszystko jest wypełnione słowami, przelotnymi przyjemnościami i zgiełkiem coraz większej szybkości. Nie panuje tam radość, lecz raczej niezadowolenie tych, którzy nie wiedzą, po co żyją. Jak więc nie uznać, że musimy zatrzymać tę gorączkową gonitwę, by odzyskać przestrzeń osobistą, czasami bolesną, ale zawsze owocną, w której odbywa się szczery dialog z Bogiem? W pewnym momencie musimy wyraźnie dostrzec prawdę o nas samych, aby pozwolić, by została ona przeniknięta przez Pana. Nie zawsze można to osiągnąć, jeśli „w jakiejś sytuacji nie doświadczy się takiej próby, takiego oczyszczenia, jeśli nie znajdzie się nad brzegiem przepaści, jeśli nie dozna najcięższych pokus, jeśli nie poczuje się całkowicie osamotnionym”[28]. W ten sposób odkrywamy wspiane motywacje, które nas pobudzają do przeżywania w pełni naszych zadań. [...]

Bardziej żywi, bardziej ludzcy

32. Nie bój się świętości. Nie odbierze ci ona sił, życia ani radości. Wręcz przeciwnie, ponieważ staniesz się tym, co zamyślał Ojciec, kiedy ciebie stworzył i będziesz wierny twojej istocie. Zależność od Niego uwalnia nas od zniewoleń i prowadzi nas do uznania naszej godności. Znajduje to odzwierciedlenie w św. Józefinie Bakhicie, która została „uprowadzona i sprzedana w niewolę, gdy miała zaledwie siedem lat, wiele wycierpiała z rąk okrutnych panów. Zyskała jednak zrozumienie głębokiej prawdy, że to Bóg, a nie człowiek jest prawdziwym Panem każdej ludzkiej istoty, każdego ludzkiego życia. To doświadczenie stało się źródłem wielkiej mądrości dla tej pokornej córy Afryki”[30].

33. Każdy chrześcijanin, na tyle, na ile się uświęca, staje się bardziej owocny dla świata. Biskupi Afryki Zachodniej nauczyli nas: „Jesteśmy powołani w duchu nowej ewangelizacji, do bycia ewangelizowanymi i do ewangelizowania poprzez mobilizację wszystkich ochrzczonych, i do podjęcia waszej roli jako sól ziemi i światło świata, gdziekolwiek się znajdujecie”[31].

34. Nie lękaj się dążyć wyżej, dać się miłować i wyzwolić przez Boga. Nie bój się pozwolić, aby cię prowadził Duch Święty. Świętość nie czyni cię mniej ludzkim, ponieważ jest spotkaniem Twojej słabości z siłą łaski. W głębi, jak powiedział Leon Bloy w życiu „istnieje tylko jeden smutek, nie być świętym”[32].

[...]

W Rzymie, u św. Piotra, dnia 19 marca 2018 roku, w Uroczystość św. Józefa, w szóstym roku mego Pontyfikatu.
Franciszek

Przypisy:

- [1] BENEDYKT XVI, Homilia podczas Mszy św. z okazji inauguracji pontyfikatu (24 kwietnia 2005): AAS97(2005),708; L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n.6(274)/2005, s. 11.
- [2] W każdym przypadku zakłada istnienie opinii świętości i wypełnianie, przynajmniej w stopniu zwyczajnym cnót chrześcijańskich: por. List apostolski w formie Motu proprio Maiorem hac dilectionem (11 lipca 2017), art. 2 c.
- [3] SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. dogmat. Lumen gentium, 9.
- [4] Por. JOSEPH MALÉGUE, Pierres noires. Les classes moyennes du Salut, Paris, 1958.
- [5] SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. dogmat. Lumen gentium, 12.
- [6] Verborgenes Leben und Epiphanie: GW XI, 145.
- [7] JAN PAWEŁ II, List apost. Nuovo millennio ineunte, (6 stycznia 2001), 56: AAS 93 (2001), 307.
- [8] List apost. Tertio millennio adveniente, (10 listopada 1994), 37: AAS 87 (1995), 29.
- [9] Homilia podczas ekumenicznego wspomnienia świadków wiary XX wieku (7 maja 2000): AAS 92 (2000) 5, 680-681; L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 7-8 (225)/2000, s. 33.
- [10] Konst. dogmat. Lumen gentium, 11.
- [11] Por. HANS U. VON BALTHASAR, "Teología y santidad", Communio 6 (1987), 489.
- [12] Pieśń duchowa, Prolog 2, Poznań 2000, s. 25.
- [13] Tamże, 14-15, 2, s. 125.
- [14] Por. Katecheza, Audiencja Generalna 19 listopada 2014 r.: Insegnamenti II,2 (2014), 555.
- [15] FRANCISZEK SALEZY, Traktat o miłości Bożej, VIII, Kraków, 2002, s. 442.
- [16] Pięć chlebów i dwie ryby. Radosne świadectwo wiary z więziennego cierpienia, Katowice 2006, s.18.
- [17] Konferencja Katolickich Biskupów Nowej Zelandii, Healing love, 1th of January 1988.
- [18] Por. Ćwiczenia duchowe, 102-312.
- [19] Katechizm Kościoła Katolickiego, 515.
- [20] Tamże, 516.
- [21] Tamże, 517.
- [22] Tamże, 518.
- [23] Tamże, 521.
- [24] BENEDYKT XVI, Katecheza, Audiencja ogólna 13 kwietnia 2011: Insegnamenti VII (2011), 451; L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 6(334)/2011, s. 52.
- [25] Tamże, 450.
- [26] Por. HANS U. VON BALTHASAR, "Teología y santidad", Communio 6 (1987), 486-493.
- [27] XAVIER ZUBIRI, Naturaleza, historia, Dios, Madrid 1993, 427.
- [28] CARLO M. MARTINI, Wyznania Piotra, WAM, Kraków, 1999, s. 61-62.
- [29] Należy odróżnić ową powierzchowną rozrywkę od zdrowej kultury czasu wolnego, otwierającej nas na drugiego i na rzeczywistość z duchem chłonnym i kontemplacyjnym.
- [30] JAN PAWEŁ II, Homilia podczas Mszy św. kanonizacyjnej (1 października 2000), 5: AAS 92 (2000), 852; L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 1 (229)/2001, s.29.
- [31] REGIONALNA KONFERENCJA EPISKOPATU ZACHODNIEJ AFRYKI, Przesłanie duszpasterskie na zakończenie II Zgromadzenia Plenarnego, 29 lutego 2016, 2.
- [32] La femme pauvre, Paris, 1897, II, 27.

Źródło:

https://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost_exhortations/documents/papa-francesco_esortazione-ap_20180319_gaudete-et-exultate.html